

# DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

Kierownik pisma JÓZEF HŁASKO.

## PRENUMERATA

w Wilnie dla zamiejscow. poczta  
**Rocznie 6 rb.** | **Rocznie 8 rb.**  
 Półrocznie 3 rb. — k. | Półrocznie 4 rb. — k.  
 Kwartalnie 1 rb. 50 k. | Kwartalnie 2 rb. — k.  
 Miesięcznie — rb. 50 k. | Miesięcznie — rb. 70 k.

Za odnośnienie do domu:  
 rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.  
 Tygodniowo w Wilnie z odnośnieniem 15 kop.

Za granicą  
 rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb. — kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.  
 Numer pojedynczy 5 kop.

## OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petita lub jego miejsce 15 kop.

Reklamy za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 30 kop.

Nekrologi za jeden wiersz petita lub jego miejsce — po treści 30 kop., przed treścią 50 k.

Ogłoszenia na 1-jej stronie za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 50 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 1 rb.

Ogłoszenia drobne za jeden wyraz petitem 3 k.

ZALĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rb. oprócz dopłaty pocztowej.

# Prosimy Sz. Prenumeratorów o uregulowanie zaległej prenumeraty!

Teatr Miejski **TEATR POLSKI** Teatr Miejski

Dziś, we czwartek dnia 24 stycznia r. b.

## „CZERWONA TOGA“

sztuka w 4 aktach Brieux'a.

**Sala koncertowa ogrodu Botanicznego**

Dzisiaj Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.

Początek o godzinie 10 wieczorem.

DYREKCYJA A. SZUMANA. Telefon 364.

## Prowizor - Polak

przyjmuje zastępstwa lub stałe miejsce. Wiadomość: zaułek Zamkowy № 5—19. 3 2516 1

## Listy z Petersburga.

Petersburg 22 stycz. (4 lutego).

**Skandal w Dumie.**

Niech kolega pióro szkuje — mówi dziś do mnie na początku posiedzenia towarzysz mój dziennikarz — będzie dziś skandal.

— Cóż znowu! — odparłem. — Wszakże nie ma na porządku dziennym żadnego drażliwego przedmiotu.

— Alboż to trudno o „przedmiot“! Ale wiem tyle, że wczoraj wieczór, gdy byłem w redakcji „Rieczy“ — ciągnął mój sąsiad w łoży dziennikarskiej — wahano się właśnie, czy dać na numer dzisiejszy artykuł Milukowa, co też za zdecydowanie uczynić, czy może zjechać do jutra. Po skandalu, jaki się ma odbyć, artykuł jego byłby bowiem jeszcze bardziej interesujący.

— A coż się ma stać?

— Tego nie wiem. Ale mówiono mi wczoraj w redakcji „Rusi“, że po napastowaniu Milukowa w prasie, zapagnęła go sprowokować dziś w Dumie prawica.

— Pocz? Komuż to potrzebne — zapytałem.

— Pan się pyta? A toż Puriszkiwicz po zejściu z Dubrowinem za wszelką cenę chce się wkuścić w łaski szlachetnego związku narodu rosyjskiego. I niech pan nie myśli, że tego pragnie z ideowych względów. Chodzi tu o to, że przeciw szanowny ten związek ma znaczne fundusze, więc przeciw przykro tak być odrażającym od korytka. A wielkie, nowe zasługi do łaski, do nagród, do znaczenia przywrócić mogą...

— A no! zobaczymy, więc szkuje pióro.

I długo czekałem. Już się sakramentalna zbliżała godzina, na której sygnał zazwyczaj „spracowani“ prowadzący opuszczają salę, już chciałem koledeze memu wytknąć nieścisłość informacji (największa i najboleśniejsza wzmówka, jaką może kolega dziennikarz koledeze uczynić), gdy jakoś się nieoczekiwanie zakotowało przed trybuną prezesa.

Nic to! pomyślałem sobie. Poprostu ma wejść na porządek dzienny istotnie dziwny wniosek p. Guczkowa, żądający, aby prezes komisji obrony państwowej (p. Guczkow) miał prawo ogłaszać posiedzenia tej komisji za zamkniętą dla reszty posłów. Nie dziw, że *veto* wielu położy: wszakże bądź co bądź jest to wniosek obrażający wobec tego, że utarł się zwyczaj parlamentarny, iż każdy z posłów ma prawo nie tylko wstępu na posiedzenia komisyjne, ale nawet ma prawo zabierania głosu z charakterem doradczym. Wniosek p. Guczkowa tembardziej się wydać musiał wprost nieprzyzwoitym, że w swoim czasie, gdy wybrano tę właśnie komisję, prawica i październikowcy podstępnie i zdradnie nie „puścili“ do niej ani jednego lewicowca. Jest to więc brak koleżeńskości zaufania, działalność obliczona z premedytacją.

Nie zdążył jeszcze zakomunikować

kakroć w stronę Milukowa: „padlec mierzawiec! (Niech nam wolno tu użyć wyrazów tych w ich „oryginalnym“ brzmieniu, wszak każdy język ma swe osobliwości, które się nawet przetłumaczyć nie dadzą: francuskiego języka salonowe zwroty używane są przecież po francusku w salonie na całym świecie, a „oryginalne“ dumskie — w Dumie).

P. Chomiakow żąda od p. Puriszkiwicza albo publicznego cofnięcia tych słów, albo grozi usunięciem go z Dumy na czas dziesięciu posiedzeń. Więć wchodzi p. Puriszkiwicz na mównicę: „Cofam te, jak mówią tu, nieparlamentarne wyrazy. Ale nie cofam tego symbolu P. M. — a zresztą „pluju na niego!“

Owe P. M. miało znaczyć „Paweł Milukow, czyli padlec mierzawiec“.

Subtelnie to sobie był obmyślił i „przygotował“ p. Puriszkiwicz. Co za subtelna gra już nie całych wyrazów ale iniejałów nawet.

— P. Puriszkiwicz — mówi p. Chomiakow — zamiast przeprosić i słowa swe cofnąć, bardziej jeszcze obrazil naszego kolegę. Proponuję usunięcie go z naszego grona na 15 posiedzeń.

Poczem piętnastominutowa przerwa. Chwila była groźna. Prawica bowiem i „blok“ centrowy widocznie sympatyzował z bohaterem dnia. Gdyby się wniosek przewodniczącego nie utrzymał, niechybnie byłby p. Chomiakow złóżyl godność przewodnictwa w Dumie.

Po przerwie schodzą się posłowie. Głosują za usunięciem p. Puriszkiwicza wszyscy, przeciw — jego towarzysze doli i niedoli, panowie z prawicy.

Tak się skończył przewidywany i z góry „obmyślany“ skandal. Tak się skończył „występ“ p. Puriszkiwicza. Zapewne występ nie uzupełni z „wolnej ręki“ — abowiem znajdzie się ręka, co sownie pogłaszczaje za to, że dzielny bohater cisnął Milukowowi błotem w twarz.

H. R.

## KRONIKA POLITYCZNA.

### Z rozpraw delegacji austriackiej.

W ubiegły czwartek w komisji do spraw zagranicznych delegacji austriackiej rozpoczęły się obrady nad etatem ministerjum spraw zagranicznych. Faktycznie obracają się wszystkie dokola trójprzymierza, wobec czego podajemy niżej szczegółowe o nich sprawozdanie, przypominając, że najważniejszą dla nas mowę prof. Głabińskiego podaliśmy już w № 18 naszego pisma i jednocześnie zdalimy sprawę tak z doniosłości tej mowy, jak i z zadań, które spadły na posłów naszych w tej sprawie.

Na posiedzeniu czwartkowym delegacji niemieccy oświadczaeli się za trójprzymierze. Delegat Baernreither wyraził ubolewanie, że w *exposé* bar. Aehrenthala niema właściwie wzmianki o tym sojuszu, który jest podstawą europejskiej polityki pokojowej.

Del. A x m a n n oświadczył, że chrześcijańsko-społeczni baszarunkowo już przez to samo, iż są Niemcami, trwają przy przymierzu z Niemcami, tej gwarancji pokoju. Oświadczenie to ma doniosłe znaczenie, bo społeczno-chrześcijański nietyklo stanowią najliczniejsze stronnictwo w parlamencie wiedeńskim, ale są zarazem jednym szczerze austriackim stronnictwem wśród Niemców monarchii habsburskiej. Z zachowania się ich podczas pamiętnej manifestacji antypruskiej w parlamencie wiedeńskim można było spodziewać się, że zajmą oni stanowisko mniej dla przymierza z Niemcami przychyne.

Tegoż dnia wygłosił prezes Koła Polskiego mowę, znaną już czytelnikom naszym.

W sobotę długą mowę wygłosił młodoczech Kramarz. Gorącym udziałem w proteście parlamentu austriackiego przeciwko projektom pruskim pozyskał on w społeczeństwie polskim gorącą sympatię i liczne dowody uznania, zaznaczyć jednak musimy, że przyjaciele Polaków nigdy właściwie nie był. Ożeniony z Rosjaną, miał zawsze jak najwyższe sympatię do Rosji i miał za złe Polakom, że nie wykazują

dostatecznej uległości Rosjanom. W okresie walk o reformę wyborczą w Austrii, Kramarz był zwolennikiem pokrzywdzenia i poniżenia Polaków. Był zawsze wrogiem trójprzymierza, któremu przeciwstawiał sojusz Austrii z Rosją.

Na posiedzeniu sobotnim Kramarz wykazywał, że Niemcy wyzyskiwały zawsze sojusz z Austrią na swą wyłączną korzyść i utrzymywały nieufność między Austrią a Włochami, wobec czego z zadowoleniem widzi, że bar. Aehrenthal znalazł drogę bezpośrednią do Rzymu.

Poddanie się hegemonii Niemiec doprowadziło do tego, że Prusy rozpoczęły bezwzględna politykę antypolską, urągającą wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości. Nie można wyobrazić sobie, żeby przedstawienia ambasadora austro-węgierskiego w Berlinie w tej sprawie pozostały bez skutku, gdyby rząd niemiecki nie doszedł do przekonania, że wobec Austrii można sobie na wszystko pozwolić. Politykę antypolską Prus uważają należy za zasadniczą obrzę sojusznika. Polityką swoją Prusy występują nietyklo przeciwko całej ludności słowiańskiej, stanowiącej większość w państwie austriackim, ale i przeciwko temu narodowi, którego przedstawiciele byli przez szereg lat najgorliwsiymi zwolennikami sojuszu z Niemcami. Polityka, obrażająca uczucia większości ludności Austrii, musi podkopać sojusz.

W zakończeniu mowy Kramarz domagał się utworzenia konsulatu rosyjskiego w Pradze i innych miastach.

Del. Pittoni (socjalista włoski, dziennikarz z Tryestu) wyraża przekonanie, że przewaga Niemiec w trójprzymierzu jest szkodliwą, doradca bezpośrednie zbliżenie się do Włoch, o projekcie wywłaszczeniowym mówi, jako o sprawie wewnętrznej Prus.

Del. ksiądz Drexel (chrz.-spół. z Tyrolu) wskazuje na potrzebę walki z irredentą włoską, poczem oświadcza, że jakkolwiek nie zgadza się z czynionymi rządami niemieckimi w sprawie polskiej zarzutami, uważa rozprawy w tym przedmiocie za uprawnione. Są one niejako termometrem, który wskazuje ministrowi temperaturę, panującą w delegacjach.

Członek Izby Panów Latour w imieniu prawicy tej Izby oświadcza, że mimo uznawania zasady niewtrącania się w sprawy wewnętrzne państw obcych, nie waha się wyrazić ubolewania z powodu pruskiego ustawodawstwa, które żadne powoływanie się na wyższą rację stanu usprawiedliwić nie może.

Oświadczam — mówił — że boleść i wzburzenie naszych polskich współobywateli z tego powodu pojmujemy i z całą sympatią z nimi współczujemy. W Polakach oddawna uznajemy żywioł, utrzymujący państwo, żywioł, który zręcznawą występował zawsze za utrzymaniem mocarstwowego stanowiska i powagi monarchji na zewnątrz; wśród nich mamy wielu przyjaciół, niejednokrotnie miłośny i sprzymierzeńców. Dlatego, idąc za głosem serca, także z tego powodu musimy wyrazić im najgorętszą sympatię, pragniemy jednakoż i mamy nadzieję, iż ze zrozumiałego wzburzenia swego nie wyciągną konsekwencji, któreby mogły pokrzyżować drogi naszej polityki zagranicznej.

Minister br. Aehrenthal zaznaczył, że nie może przemawiać ze stanowiska narodowych uczuć, lecz musi ściśle przestrzegać racji stanu. Widzi swe zadanie w tem, aby prowadzoną przez szereg lat politykę dalej uprawiać i sądzi, że Austrija ma wszelki powód być zadowoloną ze swej zagranicznej polityki. Istnieje prawie 30 lat sojusz z państwem niemieckim i z Włochami. Te sojusze odpowiadały interesom i przyczyły się do utrzymania ogólnego pokoju.

Protestując przeciwko wciągnięciu do dyskusji spraw wewnętrznych państw innych, minister odpiera zarzuty, uczynione mu przez Kramarza, który sądził, że zachowanie się ministra jest za mało energiczne i że powinien był interwenjować z powodu polityki wewnętrznej Prus. Minister sądzi, że byłaby to energia chybiona i nie dopięłaby celu. Zachowuje energję dla odparcia prób

## Szczegóły zamachu w Portugalji.

Niektóre szczegóły zamachu, roztelegrafowane po całym świecie niezłocznie po dokonaniu królobójstwa, wymagają obecnie pewnych uzupełnień. Rodzina królewska przybyła z Villarriosa do stacji w Lizbonie, powitana przez ministrów, wyższych dignitarzy i wojska. Młoda dziewczyna wręczyła królowi bukiet. Następnie wsiadli królestwo do powozu. Na ulicach ze względu na powrót króla zebrały się liczne tłumy, które jednak zachowywały się spokojnie. Pojazd królewski bardzo powoli posuwał się naprzód. Na rogu placu Handlowego i ul. Arsenalej wystąpił z tłumem człowiek w stroju sportowym z rewolwerem w ręku, strzelił do króla i zranił go. Królowa Amalija i następcą tronu zaczęli krzyżeć królową, wyciągnąwszy prawą rękę z bukieciem w górę, starała się zaskonić synów przed atakującymi. Gdy padł drugi strzał, który trafił króla w łopatkę, król chwycił się za głowę i upadł na prawą stronę powozu. Kilka osób rzuciło się na sprawcę zamachu. Obalono go na ziemię, a wtedy, leżąc już, dał jeszcze trzeci strzał, który jednak nikogo nie trafił. Podczas tej sceny jakiś człowiek, stojący przed ministerjum spraw wewnętrznych, wyciągnął z pod płaszczaka karabin i zmierzył w stronę powozu. Pierwszy strzał karabinowy trafił następcę tronu w twarz, drugi w pierś, trzeci strzał chybił, gdyż w tej chwili policjanci i agenci ujęli sprawcę. Jeden z oficerów przyskoczył do mordercy i zabił go szablą. Wśród paniki, jaka powstała, przybył na miejsce wypadku ks. Oporto samochodem i, z rewolwerem w ręku, spieszyl na pomoc powozowi, który jechał do arsenału marynarki. Królowa i infant M. nuel przez drogę płakali. Śmierć króla nastąpiła natychmiast. Następcą tronu przeżył go o 5 minut. Zwłoki złożono w arsenał na materacach. Lekarze stwierdzili, że król został trafiony dwiema kulami, jedną w prawą łopatkę, drugą w kręgosłup. Pierwszy strzał, który ugodził następcę tronu, trafił w policzek i wbiegił nosem, drugi strzał trafił go w pierś i przesył płuco. Dzienniki londyńskie podają pogłoskę z Lizbonu, jakoby marszałek naczelny dworu królewskiego popełnił samobójstwo, zaniechał bowiem zawiadomienie króla Karola o doniesieniu, otrzymanem od policji, że odkryto sprzyssiężenie, mające na celu zamordować króla podczas jego powrotu z Lizbonu. Ponieważ policja była pewna, że marszałek zawiadomił króla o sprzyssiężeniu i że skutkiem tego król przyjadł swój odtóż, zaniechała przeto środków ostrożności, co niezmiernie ułatwiło królobójcom wykonanie zamachu.

Mord lizboński wywołał ogromne wrażenie w całym świecie i wywołał oburzenie nie tylko na dworach, ale i wśród ogółu na sprawców. Kim byli oni jednak, dotąd nie stwierdzono. Według wszelkiego prawdopodobieństwa jest to sprawa anarchistów międzynarodowych i republikanie portugalscy nie mają nic z tą zbrodnią wspólnego. Wódz ich, Magalhães de Lima, oświadczył współpracownikowi „Patrie“, że „wszyscy Portugalczycy potępiają ten zamach, za który odpowiedzialność na kraj spaść nie może. Jest to zbrodnia anarchistów, pośrednim współwinowajcą jest jednak również Franco. Portugalia jest w podobnym położeniu, jak Francja w r. 1848. Król sam, powołując Franco do władzy, przyczynił lont do beczki z prochem. Stronnictwo republikańskie w jednym ze swych manifestów potępia wszelkie zamachy i oświadczyło wyraźnie, że nie ma innego celu, jak oswoobodzenie od Franco kraju i przygotowanie go do ustroju republikańskiego. Jeżeli reakcja trwać będzie w dalszym ciągu, będziemy mieli wojnę domową“.

W związku z tem oświadczeniem zaznaczamy, że dzienniki berlińskie otrzymały z Lizbonu wiadomość telegraficzną, że nazajutro po królobójstwie republikanie urządzili napad zbrojny na dom Franco, ale zostali odparci przez gwardję municypalną, która wielu z nich zraniła.

W dziennikach zagranicznych znajdujemy obecnie mnóstwo szczegółów i anegdot z życia zamordowanego króla. Niektóre gazy paryskie łączą zamach z oburzeniem, jakie wywołały masowe kary, wymierzone przez króla w kwietniu 1905 r., na 500 zbuntowanych marynarzy, skutkiem czego rodziny skazanych popadły w nędzę. Wszytkie próby o ulaskawienie pozostały wówczas bezowocne.

Przypominają też pisma różne gwałtowne sceny, jakie się odegrały w parlamencie portugalskim po mianowaniu Franco. Na posiedzeniu z dn. 8(21) listopada, wódz republi-

kanów, Coata, który w r. b. aresztowany, zaciękle napadł na rząd z powodu zaliczek, udzielonych z kasy państwa dworowi królewskiemu. „Oświadczenie (ręką od między innymi) że kraj żąda niezwłocznego rachunku i że powiada on osobie, na której rzecz zaliczka udzielona została, iż wszystko musi być zwrócone co do grosza, z procentami. A gdy wszystko zostanie spłacone powie on też osobie: Panie, odejdz, wyjdź z kraju, żebym cię nie musiał osadzić w więzieniu”. Przewodniczący wesał mówić do conficiana tych słów, Coata jednak odparł: „Nie cofam niczego, za niniejsze rzeczy spada głowa Ludwika XVI pod gilotyną”.

O obecnym królu Manuelu II gazety nie wiele umieją powiedzieć. Był on porucznikiem marynarki i pobierał lekcje od profesorów politechniki lizboskiej. Wdowa po królu Karolu, Amelia, jest honorowym doktorem medycyny i swego czasu zyskała medal za ocalenie z narażeniem własnego życia tonącego chłopca.

### Głosy prasy rosyjskiej.

#### Ponad siły Dumy.

Posel Nikolskij opowiada w „Stolicznaja Poczta”:

— Przed kilku dniami zaszedłem do kancelarii Dumy Państwowej, aby wziąć kilka potrzebnych mi projektów do praw. — Niech pan weźmie odrazu cały komplet — powiedział urzędnik, do którego się zwróciłem.

— A czy będzie wiele.

— Razem z preliminarzem ze cztery pudy.

Tak więc, powiada p. Nikolskij, wpłynęło w ciągu dwóch miesięcy działalności Dumy z różnych ministerstw na rozpatrzenie Dumy cztery pudy materiału prawodawczego i budżetowego; jeżeli i na przyszłość przybywać będzie pudami, to maszyna parlamentarna rzeczywiście przestanie działać wskutek zanieczyszczenia.

Oto niektóre z projektów rządowych, które mają przejść drogą prawodawczą przez Dumę i Radę Państwa:

— O zatwierdzeniu etatu dla trzeciego dzorocy policyjnego w mieście Równie; — o zatwierdzeniu czwartego młodszego pomocnika ryńskiego naczelnika powiatu; — o wyznaczeniu farmaceucy przy urzędzie lekarskim obwodu amurskiego wynagrodzenia z sumy t. d. i. t. p.

Posel Nikolskij już nie ma za złe posłom, którzy z powodu zgromadzenia ziemskich są w danej chwili nieobecni w Dumie.

Jeszcze niedawno, powiada, miałem nieostrożność wypowiedzieć w prasie oburzenie z powodu tego, że ziemcy usprawiedliwiali swój wyjazd z Petersburga do domów chęcią uczestniczenia w gubernjalnych zebraniach ziemskich. Zdało mi się wówczas, że zadania odbywających się corocznie zgromadzeń ziemskich są nierównie niższe i drobniej, niż praca państwowa w ogólnopaństwowej Dumie w pierwszych chwilach jej istnienia. Teraz, nie widząc dotychczas w pałacu Taurydzkim tak i niewątpliwych parlamentarzystów, jak posłowie Głowin albo Czelnokow, którzy zatrzymali się na zgromadzeniu ziemskim w Moskwie, mniej już się temu dziwię: bo dla czego w rzeczy samej sprawę przygotowywania strawy dla ober-oficerów podczas ich pobytu w obozie albo funkcja czwartego młodszego pomocnika dzorocy policyjnego drugiego rzędu w mieście Równie — mają być dla nich ważniejsze, niż kwestie szkoły ziemskiej, zdrowotności, ubezpieczeniowe chociażby w jednej gubernji moskiewskiej. Gdzie prawo do pierwszeństwa pierwszych nad drugimi! Cofałbym swój zarzut, wówczas uczyniony posłom, gdyby nie było innego względu. Absenteizm posłów w Dumie, oddających pierwszeństwo pracy już to w ziemstwie, już to w instytucjach sądowych albo na gruncie przedsięwzięć oświatowych byłby zupełnie wyłomaczony tylko w tym wypadku, gdyby użył Dumę Państwową za podobną do zupełnie beznadziejnego wozu kryłowskiego z bajki o labędziu, raku i szczipaku i odwrócić się do niej plecami; jeżeli do takiego ostatecznego pesymizmu jeszcze nie doszło, to przeciwnie teraz właśnie każdy powinien pobudzić całą swoją energję, całą swój rozum polityczny, aby wspólnymi siłami postawił sprawę Dumy na odpowiedniej tory.

Zaprowadzenie planowości w pracach Dumy ma być, zdaniem posła Nikolskiego, wprowadzeniem Dumy na odpowiednią torę, ale same „wymagania życia” (p. „Dziennik” Nr. 19) dowodzą, że dopóki w państwie panować będzie centralizm, Duma nie przestanie być podobną do beznadziejnego wozu kryłowskiego, zmiany zaś różnych planów przypominać będą tylko obraz kwartetu kryłowskiego.

### Z Teatru.

#### „Dożywocie” — Fredry.

#### „Sędziowie” — Wyspiańskiego.

Łączenie komedji z tragedją, a szczególnie Fredrę z Wyspiańskim nie jest zgodane w naszym teatrze.

Fredrę znać trzeba, sztuki tego świętego komedjopisarza naszego zastępują na to, by je publiczność należytę oceniła i odczuła piękno dzieł naszej literatury z dawno minionych czasów, więc zestawienie ich z siłą młodą tak wielkiego talentu jak Wyspiański, to rozmyślne narażenie Fredry na szwank, gdyż utwór niezmiernie wartościowy z tak odległej epoki musi zblednąć wobec utworu tegoczesnego, o tytanicznej mocy „Sędziów”.

„Dożywocie” to jedna z najlepszych sztuk „Fredry”, posiada zalety, które ją czynią nieśmiertelną, pysznie scharakteryzowane typy mają już podkład psychologiczny, który się najśliszniej wydatnia w postaci Łatki-lichwiarza. Takiego typu chciwa próżnomyślny w innych literaturach szukali, żądza zysku i złota wstrząsa tym człowiekiem, wzyera z każdego ruchu, spojrzania, budzi tkliwe uczucia bynajmniej nie dla istoty ludzkiej, lecz dla pieniędzy, które ona reprezentuje.

Udało mu się kupić dożywocie młodzieńca, na hulatyce i kartach trawiącego życie, ale Birbancki o tem nie

wie, czuje, że go otacza czyjaś tkliwa opieka, przypisuje to jakiejś Sybilli w nim rozkochanej, poetyzuje ją, marzy o niej, a stary lichwiarz drży o jego zdrowie, nasyła doktorów, by życia jego strzegli; niepewny jednak o dożywocie, bo zdrowie młodego pogarsza się, stara się sprzedać dożywocie i używa wszelkich sposobów, by drugiego lichwiarza-nabywcę roztkliwić i wyrwać jak największą sumę. Przy zawieraniu tego interesu siamie mu przeszkadzają i zle wieści o stanie zdrowia Birbanckiego doprowadzają do zerwania układów, zropczony Łatka dla ratowania chociaż odrobiny zgadza się na propozycję, w której pada ofiarą figla Birbanckiego i traci nie tylko dożywocie, lecz i naręczoną.

Rolę Łatki grał p. Szczurkiewicz tak charakterystycznie, naturalnie, prawdziwie, tak pyszną posilkował się mikią, iż przyznać trzeba, że wśród wielu artystów, odtwarzających tę rolę z umiłowaniem, zajął poczytne miejsce.

P. Prochaska z roli Birbanckiego wywiązał się bardzo dobrze, jak również p. Borawski z roli doktora Hugo. Doskonałe typy mężów pokrzywdzonych, siedzących pod pantoflem żon, stworzyli pp.: Ryll i Neromski. P. O. Kornicki, jako Filipek, był niezrównany. Mniej udatnym szlachcicem Ordonem, wyrzekającym na świat, że tylko pieniądze na nim popłaca — był p. Lochman. P. Strycharski, ucharakteryzowany pysznie, doskonale grał rolę Twardosza. Bardzo niewdzięczna rola Rózi dostała się p. Wojciechowskiej i zrobiła ona z niej wszystko co się dało. Kostjumi były stylowe, artyści role umieli, reżyserja doskonała, więc przedstawienie „Dożywocie” do bardzo udatnych zaliczyć należy. „Sędziowie” mieli powodzenie ogromne, jak za pierwszym razem, sztuka sprawiła potężne wrażenie.

P. Podgórska, p. Popławski i p. Wiślański — zachwycili publiczność. Do roli Joasa nie znaleźiono godnego zastępcy p. Osterwy, uduchowiona postać młodzieńca straciła swój urok i siłę.

Emilja Węslawska.

### Z dziedzin wrażeń.

#### LUTNIA.

Z wieczoru niedzielnego „Lutni” sprawozdanie po dniach pięciu...

Jesteśmy wszyscy nerwowi, lubimy żyć wrażeniami, zwłaszcza chwili ostatniej, niewielki ze mnie psycholog, skoro z tej cechy ludzkości korzystać nie umiem. Na ten raz jednak nie moja w tem wina, ale teatru polskiego, a nie tyle znowu onego, ile repertuaru tej instytucji.

Mieliśmy w niedzielę „Dożywocie” w „Lutni”, gdy równolegle afisz teatralny ogłosił wczoraj wobec „Dożywocie” na wtorek. Na „Lutnię” stał padł strach wielki, wszelki aktor-amator skromną przybrał minkę, (teraz poznali czem to pachnie... porównanie) tylko dziarski reżyser nie stracił na werwie...

„Stary Fredro niech ma głos...” Na wstępie w odczycie p. H. Skindera mieliśmy próbkę charakterystyki Fredry i jego twórczej pracy. Z kolei rzeczy dano „Odłudki i poeta”. W stosunku do wartości gry i zrozumienia ról tak zestawiam drugie:

Kapce (Lisiewicz) nie zarucił nie mogę — dobry, przebiegły i wyrachowany robigrosz-arendarz, Czestawowi (Olasek) trochę (naprzykład w scenach z grą mimiczną). Astolfowi (Popławski) już więcej, przedewszystkiem ustawił głos odrazu w ten sposób, że dalej porazić sobie nie mógł, ale znać było w tej grze w wielu nawet miejscach prawdziwe błyski... Edwin — poeta w stosunku do odłudków był za mało poetą, tylko gdy przekonywał odłudka Astolfa był naprawdę promienny (rola p. Salmonowicza). Zuzia (p. L. Kojalłowiczówna) więcej grała, niewątpliwie lepiej, gdyby więcej żyła...

Ogólne wrażenie dobre i choć utwór stary — rozdźwięk między prozą życia a sferą porzywów i uniesień zawsze nowy, dobrze więc i dla życia zobaczyć to na scenie...

Po małej przerwie „Dożywocie”. Akt pierwszy z tremą, drugi lepiej, trzeci popisowo — to w całości. Gdy zaś do szczegółów techniki pójdziemy, przedewszystkiem wyciągnąć musimy na jaw, że kto jak to, ale p. Woltjke (Łatka), Śmiałowski (Twardosz), Malinowski (Leon) świąta kinkietów bać się nie powinni i na porównaniu „Dożywocie” „Lutni” z Teatrem nie stracili, ile, że brać musimy pod uwagę rutynę sceniczną aktorów-specjalistów, którzy nieraz długie lata praktyki, a małe doświadczenie młodości i tylko sceny.

O ilem bał się porównać w chwili, gdy po zaplaceniu złotych polskich dziesięciu czekałem skromniusi na odsłonę kurtyny, o tyle, gdydm sztukę już zobaczyłem, radość czułem nie lada, że sekcja w „Lutni”, to również ja k o s z a c o w n a. A w miarę jak ważyłem wrażenia swoje pytałem siebie, czy Lutnia rozwija się i nadal będzie, czy i nadal nie zatraci przewodniej idei — ogniska, czy darzyć ją będą coraz większym zaufaniem, że pójdzie ta nasza na szersze tam... hen... tory i stanie się dla nas skarbnicą...

Czas wracać na salę i grę podziwiać w „Lutni”. Łatka wycieniony subtelnie, ucharakteryzowany tylko wadiłwa, za to znów p. Śmiałowski (Twardosz) w tej mierze tak był doskonały, że radnym go zlał w migawkę. A dziwny ten Twardosz żył i wstrzał w nas budził... Malinowski (Birbancki) wybory zrujnowany firexy w akcie pierwszym, w drugim obniżył znacznie poczucie roli, ale zato w akcie ostatnim w końcowych scenach brania Rózi przeszedł oczekiwania i szczyt się tem może. Orgon, stary typ zagowca, w odwróceniu p. Olaska nie wiele utracił z prawdy życiowej, szkoda jako, że p. O. nie skorzystał z myśli Fredry i nie wydatnił należyte głębszych refleksji szlachcica, Bracia rodzeni i od kieliszka, Michał — hulaka, tórór, i Rafat — zapalny nie szarzałowy swych ról, mojem zdaniem, zbyt, taka dwojka, jak p. Lisiewicz i Parfjanowicz byli dobrzy i kwita. Zbyt arystrykatycznym fagaszem był p. Wińca, ale to już jego rzecz z jakiego założenia wychodził, dość, że rolę swą prowadził konsekwentnie. Toż jedyna rola niewieścia (p. Kunczewiczówna jako Rózia) mile chwytała oko widza.

Naprawdę po amatorsku grał tytułowy doktor (Piórewicz), bo też i pierwsze to podobno kroki na scenie. Wystawienie „Dożywocie” zaszczyt przynosi „Lutni”. Kostjumi stylowe, obsada ról trafna, życie na scenie nie amatorskie, to za służba niestrudzonego w pracy reżysera, p. E. Kupieckiego.

Oczekujemy powtórzenia „Dożywocie”.

A może to będzie pierwszy beneficjusz? — Leczę przepraszam za niedyskretną uwagą i zawstydzony miłkę, czy na długo — nie obiecuje zgłota nie...

Zegota.

### Z MINSKA.

3 Zjazd lekarski. We wtorek nastąpił oficjalny otwarcie zjazdu lekarzy gub. mińskiej. Lekarzy ze wsi, miast i miasteczek gubernji przybyło niewiele. Na sali sporo gości z różnych sfer ludności miejskiej. Zjazd otworzył gubernator Erdelli i wygłosił dość długą mowę, następnie przemawiał prezes zarządu ziemskiego, p. Rodziejew, jako trzeci z rzędu witał zjazd prezydent miasta p. Stefanowicz, następnie wygłosili powitania przedstawiciele akademicki, felczców, adwokatów przysięgłej etc.

Do prezydium zjazdu wybrano d-ra Ryszarda Janowskiego na przewodniczącego, doktora Borowskiego z Nieswieża na zastępcę.

Pierwszy referat odczytał inspektor lekarski, Urwanow, o stanie pomocy lekarskiej w gub. mińskiej. Referent w tej części referatu, która poświęcona była gubernjalnemu szpitalowi ziemskiemu, przedstawił smutny stan gospodarstwa w tym szpitalu.

Zjazd przeciągnie się do dn. 25 b. m. st. st.

3 Bojkot. Na ostatnim posiedzeniu związku narodu rosyjskiego, które odbyło się w klasztorze, postanowiono bojkotować te sklepy żydowskie, które mają napisy na szyldach w języku polskim. Bojkot ten został zapowiedziany uprzednio przez „Minskoe Słowo” (patrz „Dziennik Wileński” № 10). Kupcy, chcący uniknąć bojkotu tak z rosyjskiej, jak z polskiej strony, powinni porozumieć się pomiędzy sobą i wszyscy wprowadzić obok napisów w języku urzędowym polskie ogłoszenie na szyldzie; to jest jedyny sposób uniemożliwienia „prawdziwym” Rosjanom bojkotowania sklepów za polskie napisy.

3 Zboże syberyjskie, sprowadzone przez komię żywnościową, okazało się w pierwszej partji, która przyszła niedawno, zupełnie zadowalające, według opinji młynarzy. W tych dniach przybywa 50 wagonów, zakupionych przez ziemstwo. Nadto urząd gubernjalny wydał rozporządzenie co do otwarcia magazynów żywnościowych i wydawania włościanom pożyczek zbożowych na kredyt.

3 Bank włościański oprócz Lachwy rozbił na parcele majątki: Merlin powiatu mozyrskiego, Miłkowicze, Jaskowicze i Borow pow. stulskiego, Wielka Rzeka pow. borysowskiego, Podukanie rzeczyckiego, fermę leśną delatycją pow. nowogrodzkiego i Obczak mińskiego. Ogółem utworzono przeszło tysiąc kolonii.

3 O nowej gazecie rosyjskiej. Podobno swoje współpracownictwo nowej gazecie rosyjskiej, która wkrótce zacznie wychodzić w Minsku, o-biecali czterech Polaków tutejszych pp. Adamowicz, Ambroszkiewicz, Janeczewski i Łękowski.

3 Delegatem mińskiego tow. dentystycznego wybrano na zjazd lekarski p. Churgina.

3 Odpowiedź odmowna. Ministerjum komunikacji na podanie zjazdu giełdy leśnej o zmianę warunków technicznych przy przyjmowaniu materiałów leśnych na koleje żelazne dało odpowiedź odmowną.

### Wiadomości bieżące

3 Kalendarz. Dziś, w czwartek, dnia 24 stycznia (6 lutego) Tymoteusza B. M. — według nowego stylu Doroty P. M.; Sylwana B. M.

Jutro: Nawrócenie Św. Pawła Ap.; Miłozna — według nowego stylu Romualda Op.; Ryszarda Kr.

3 P. Hipolit Korwin-Milewski, poseł do Rady Państwa z gub. wileńskiej, jest bezwzględnie jednym z najwybitniejszych naszych parlamentarzystów, szkoda tylko, że nie umie działać zgodnie z innymi i w występach swoich nie rachuje się bynajmniej z opinią kraju. Mogłoby się zdać, że chodzi mu zawsze raczej o wypowiedzenie pięknej mówki, niż o uzyskanie czegoś dla kraju. Obecnie np. „postanowił” on wystąpić w Radzie Państwa przeciwko zasadzie wybieralności sędziów pokoju. Za tą zasadą oświadcza się projekt rządowy reformy sądownictwa miejscowego, niewątpliwie więc zasada zostanie uchwaloną przez Dumę i przez Radę Państwa, zwłaszcza, że wybieralni sędziowie pokoju w Rosji pozostawili po sobie dobrą pamięć. Projekt robi tylko wyjątek z zasady dla gubernji, ziemstw pozabawianych, a więc przedewszystkiem dla Królestwa, Litwy i Rusi. Wobec tego opinja w kraju naszym, bez względu na teoretyczne sympatje lub niesympatje do wybieralności, domaga się od posłów, by starali się nie dopuścić do „wyjątku”, uważając go za niekorzystny dla nas. P. Korwin-Milewski postanowił jednak w Radzie Państwa mówić nie o zastosowaniu reformy do naszego kraju, lecz o jej głównej zasadzie i, jak oświadczył współpracownikowi „Roskoje Słowo”, „zamiar jego jest niezłomny” i „nic go od tego nie powstrzyma”, nawet uchwała kolegów Polaków. Uznaje wprowadzić pan Milewski za poważny argument, że w razie utrzymania sędziów pokoju z nominacji, w Polsce i kraju Północno-Zachodnim dadzą nam tylko Rosjan, w razie zaś wprowadzenia sędziów wybieralnych będziemy mogli wybrać Polaków.

Ale p. Milewski jest przeciwnikiem wybieralnego sądu wogóle, więc mówić będzie, bo, jak powiada: „Nominacja rządowa właściwie niebezpieczna jest tylko z politycznego punktu widzenia, wybór zaś jest niebezpieczny w drobnych sporach majątkowych, gdzie tendencyjność może się ujawnić na każdym kroku”.

3 Uniwersytet dorpacki pragnął niektorzy z baltyckich Rosjan przenieść do Rygi. Zwolennicy tej myśli znajdują, według słów dorpackiej „Nordliff. Ztg.”, że „istniejący w Dorpacie uniwersytet nie przynosi dostatecznie korzyści sprawie rosyjskiej; inteligencja rosyjska jest tam zbyt słaba, gdy tymczasem w Rydze ma lepsze położenie społeczne i będzie mogła przy pomocy uniwersytetu rozszerzać swój wpływ na wszystkie 3 gubernje kraju, tembar-dziej, że Ryga gości z głównem i ważnem miastem kraju. Te dwa miljony rubli, które mają być użyte na przebudowę uniwersytetu w Dorpacie, zdaniem zwolenników przeniesienia uniwersytetu, lepiej użyć na przeniesienie go do Rygi.

3 Bojkot towarów niemieckich. W prasie polskiej wypowiadano nieraz przekonanie, że propagowany bojkot się nie uda, że jesteśmy zdolni tylko do słomianego ognia i t. d. Niedawno jedno z pism niemieckich również ironicznie o zapalności Polaków się odzywało. Nie może być jednak z bojkotem tak źle, skoro z Kolonji do redakcji „Berliner Tageblattu” telegrafowano w dn. 19 stycznia (1 lutego), co następuje: „Agenci firm etatowych wracają z ziem polskich z powrotem do Solingen, gdyż stosunki handlowe zupełnie zostały zerwane wskutek polskiego bojkotu towarów niemieckich. Napływają liczne wymówienia poczynionych już zamówień, zwłaszcza z Krakowa i Polski austriackiej, we wszystkich jako powod podawany jest projekt antypolski”.

3 Z teatru polskiego. Dziś „Czerwoną Togę”, Brieux’a; efektowna sztuka ta, wyborna gra artystów, szczegółniej pp. Podgórskiej i Szczurkiewicza, ściąganie dziś niewątpliwie liczną publiczność do Teatru Miejskiego. Jutro przedstawienia nie będzie, w sobotę, jak już kilkakrotnie zaznaczaliśmy, na beneficjusz p. Bolesława Szczurkiewicza „Szkoła” Kaweckiego, osnuta na tle stosunków w szkołach galicyjskich. „Szkoła” cieszyła się niebyszałem powodzeniem we Lwowie i Krakowie, a obecnie prawie nie schodzi z repertuaru w Warszawie.

3 Z komitetu teatralnego. We wtorek, w lokalu kancelarji general-gubernatora pod przewodnictwem dyrektora kancelarji, p. Stankiewicza, odbyło się posiedzenie komitetu teatralnego, na którym rozpatrywano sprawę wydzierżawienia teatru miejskiego na sezon zimowy r. 1908—1909.

Oskarżenie wnosi wiceprokurator Izby sądowej, p. Skopiński.

— Echa fałszywych świadectw. Początkowo śledztwo w sprawie fałszywych świadectw jest już na ukończeniu.

Wszystkie uniwersytety, do których zwracał się sędzia śledczy, nadesłały odpowiedź.

Liczba pociągniętych do odpowiedzialności sądowej sięga 100 osób, przeważnie farmaceuci.

— Uczniowie w sądzie. Ministerjum oświaty nadesłało kuratorom okręgów naukowych wyjaśnienie, iż nauki prawne w średnich zakładach naukowych, winne być wykładane w zakresie wiadomości najniezbędniejszych i nie zachodzi potrzeba rozszerzania tych wiadomości na drodze praktycznej.

— Deputacja. Wczoraj deputacja, złożona z pp. Bunimowicza, Uciechowskiego i Brojdy, prosiła głównego naczelnika kraju, oraz prezydenta miasta o zwiedzenie nowej lecznicy i apteki, założonej przy Towarzystwie pomocy dla ubogich chorych wyznania mojżeszowego.

— Komisja mieszana. Dnia 22 stycznia r. b. odbyło się posiedzenie komisji, mającej na celu unormowanie godzin pracy w instytucjach przemysłowych.

Z powodu niestawienia się na zebranie 3 przedstawicieli robotników, komisja uchwaliła wyznaczyć nowe wybory dla skompletowania liczby członków.

— Zdemaskowanie złodzieja. W sklepie Załkanda wykryto systematyczną kradzież, której dopuszczał się subjekt Kryżanski. Kryżanski służył w sklepie od lat 16. Przy rewizji w jego mieszkaniu wykryto skradzione rzeczy wartości 1300 rb.

— Przywileje Rosjan. Zarząd wileńskiego okręgu naukowego wydał rozporządzenie, aby w gimnazjach prywatnych, utrzymywanych przez Żydów i dla Żydów, nauczycielami historii i literatury rosyjskiej były wyłącznie osoby rosyjskiego pochodzenia i prawosławne wyznania.

— Przejechanie. Wczoraj na ul. Sądowej nieznamy dorozkarsz przejechał 12 letniego chłopca, Aleksandra Budkiewicza, który uległ stłuczeniu głowy.

— Podręczanie dzieci. Na ul. Pozawalnej znaleziono onegdaj dwutygodniową dziewczynkę, a na ulicy Nowogrodzkiej miesięcznego chłopca.

— Kradzieże. Onegdaj skradziono: Boruchowi Brojdzki (ul. Żmudka Nr. 12) rzeczy, wartości 150 rb.; Michałowi Stankiewiczowi (kolonja Nowe-Zabudowania) krowę, wartości 65 rb.; włościaninowi Stefanowi Małachowskiemu (rynek Zarzeczny) konia, wartości 75 rb.; Hirsowskiemu Stankiemu (zaul. Jeziorny Nr. 17) rzeczy, wartości 102 rb.

— Przyjechali do Wilna. Hotel St. Georges: ob. Zdzisław ks. Czartoryski, ob. Maria Ciaglińska, ob. Wacław Rymarkiewicz, Hotel Europejski: ob. Bohdanostow Cywiński, adw. przy. Sergiusz Curynow, kap. Bazyli Kojewo, kap. Michał Korejwo, stud. Konstanty Lutkiewicz, ob. Stanisław Mentwih, adm. Hipolit Powłowski, ob. Stanisław Radecki-Mikulicz, stud. Bronisław Przesiewicz, ob. Józef Wołodkiewicz, ob. Aleksander Zapolski.

Odczytano oferty różnych antreprenorów rosyjskich, z których wyróżniono p. Malinowską i p. Martowa — otrzymali oni jednak równą ilość głosów, o tem, komu więc oddać teatr, zdecydować będzie general-gubernator.

Teatr Polski na przyszły sezon zimowy pozostaje w rękach p. Nuni Młodziejowskiej.

Komitet postanowił udzielić kilku pozwoleń na występy gościnne przyjezdnych trup rosyjskich w ciągu wielkiego postu. Podania polskie aktorów trupy p. Młodziejowskiej, p. Kazimierza Kamińskiego i dyrektora operetki, Myszkowskiego, odłożono do osiągnięcia pewnych potrzebnych informacji.

— Z kancelarji gubernatorskiej. Wileński gubernator, szambelan Lubimow, wyjechał onegdaj w sprawach służbowych do Petersburga. Tegóż dnia wice-gubernator, Podjakonow, wyjechał za urlopem za granicę. W zastępstwie gubernatora przyjmować będzie petentów w zwykłe godziny przyjeżdż w gubernatora (w urzędzie gubernjalnym przy placu Katedralnym) p. Siergiejewskij, pełniący obowiązki wice-gubernatora.

— Dochód z zabawy. W wieczoru, urządzonego przez komitet rodzicielski na rzecz niezamożnych uczniów pierwszego gimnazjum wileńskiego otrzymanego dochodu 936 rb. 55 kop.; wydatki wynosiły 317 rb. 68 k. — czysty przeto dochód stanowi 617 rb. 87 kop.

Organizatorowie wieczoru składają podziękowanie wszystkim tym, którzy już to ofiarami, już to udziałem w koncercie i przedstawieniu przyłożyli się do zabawy.

— Kary prasowe. Na mocy przepisów obowiązujących, na pisma, wychodzące w obrębie general-gubernatorstwa wileńskiego, od dn. 2 października 1906 r., do 31 grudnia 1907 r., na ogół karom pieniężnym podległy następujące pisma: w Wilnie — dwa rosyjskie na sumę 400 rb., dwa litewskie — 300 rb. i jedno polskie — 75 rb. W Kownie: trzy litewskie — 300 rb. i jedno rosyjskie — 100 rb., na ogół 400 rb. Czylj ogólna suma kar pieniężnych wynosi 1,175 r.

— Literarische Monatschriften. Pod tym tytułem zacznie wychodzić w Wilnie pismo litracko-artystyczne, wydawane w żargonie pod redakcją miejscowych literatów żydowskich Nigere, Wajtera i Gorelika.

— Wakanse w szkole. W szkole realnej wileńskiej wakuje kilka miejsc w klasie pierwszej.

— Z Izby sądowej. W sprawie strajku pocztowo-telegraficznego, która od będzie się w Izbie sądowej d. 11 lutego, przewodniczyć będzie starszy prezes Izby, senator Karnowicz. Między przedstawicielami stanów będą znajdować się prezydent miasta, p. M. Węslawski, oraz powiatowy marszałek szlachty, p. von Witt.

Oskarżenie wnosi wiceprokurator Izby sądowej, p. Skopiński.

— Echa fałszywych świadectw. Początkowo śledztwo w sprawie fałszywych świadectw jest już na ukończeniu.

Wszystkie uniwersytety, do których zwracał się sędzia śledczy, nadesłały odpowiedź.

Liczba pociągniętych do odpowiedzialności sądowej sięga 100 osób, przeważnie farmaceuci.

— Uczniowie w sądzie. Ministerjum oświaty nadesłało kuratorom okręgów naukowych wyjaśnienie, iż nauki prawne w średnich zakładach naukowych, winne być wykładane w zakresie wiadomości najniezbędniejszych i nie zachodzi potrzeba rozszerzania tych wiadomości na drodze praktycznej.

— Deputacja. Wczoraj deputacja, złożona z pp. Bunimowicza, Uciechowskiego i Brojdy, prosiła głównego naczelnika kraju, oraz prezydenta miasta o zwiedzenie nowej lecznicy i apteki, założonej przy Towarzystwie pomocy dla ubogich chorych wyznania mojżeszowego.

— Komisja mieszana. Dnia 22 stycznia r. b. odbyło się posiedzenie komisji, mającej na celu unormowanie godzin pracy w instytucjach przemysłowych.

Z powodu niestawienia się na zebranie 3 przedstawicieli robotników, komisja uchwaliła wyznaczyć nowe wybory dla skompletowania liczby członków.

— Zdemaskowanie złodzieja. W sklepie Załkanda wykryto systematyczną kradzież, której dopuszczał się subjekt Kryżanski. Kryżanski służył w sklepie od lat 16. Przy rewizji w jego mieszkaniu wykryto skradzione rzeczy wartości 1300 rb.

— Przywileje Rosjan. Zarząd wileńskiego okręgu naukowego wydał rozporządzenie, aby w gimnazjach prywatnych, utrzymywanych przez Żydów i dla Żydów, nauczycielami historii i literatury rosyjskiej były wyłącznie osoby rosyjskiego pochodzenia i prawosławne wyznania.

— Przejechanie. Wczoraj na ul. Sądowej nieznamy dorozkarsz przejechał 12 letniego chłopca, Aleksandra Budkiewicza, który uległ stłuczeniu głowy.

— Podręczanie dzieci. Na ul. Pozawalnej znaleziono onegdaj dwutygodniową dziewczynkę, a na ulicy Nowogrodzkiej miesięcznego chłopca.

— Kradzieże. Onegdaj skradziono: Boruchowi Brojdzki (ul. Żmudka Nr. 12) rzeczy, wartości 150 rb.; Michałowi Stankiewiczowi (kolonja Nowe-Zabudowania) krowę, wartości 65 rb.; włościaninowi Stefanowi Małachowskiemu (rynek Zarzeczny) konia, wartości 75 rb.; Hirsowskiemu Stankiemu (zaul. Jeziorny Nr. 17) rzeczy, wartości 102 rb.

— Przyjechali do Wilna. Hotel St. Georges: ob. Zdzisław ks. Czartoryski, ob. Maria Ciaglińska, ob. Wacław Rymarkiewicz, Hotel Europejski: ob. Bohdanostow Cywiński, adw. przy. Sergiusz Curynow, kap. Bazyli Kojewo, kap. Michał Korejwo, stud. Konstanty Lutkiewicz, ob. Stanisław Mentwih, adm. Hipolit Powłowski, ob. Stanisław Radecki-Mikulicz, stud. Bronisław Przesiewicz, ob. Józef Wołodkiewicz, ob. Aleksander Zapolski.

Odczytano oferty różnych antreprenorów rosyjskich, z których wyróżniono p. Malinowską i p. Martowa — otrzymali oni jednak równą ilość głosów, o tem, komu więc oddać teatr, zdecydować będzie general-gubernator.

Teatr Polski na przyszły sezon zimowy pozostaje w rękach p. Nuni Młodziejowskiej.

Komitet postanowił udzielić kilku pozwoleń na występy gościnne przyjezdnych trup rosyjskich w ciągu wielkiego postu. Podania polskie aktorów trupy p. Młodziejowskiej, p. Kazimierza Kamińskiego i dyrektora operetki, Myszkowskiego, odłożono do osiągnięcia pewnych potrzebnych informacji.

— Z kancelarji gubernatorskiej. Wileński gubernator, szambelan Lubimow, wyjechał onegdaj w sprawach służbowych do Petersburga. Tegóż dnia wice-gubernator, Podjakonow, wyjechał za urlopem za granicę. W zastępstwie gubernatora przyjmować będzie petentów w zwykłe godziny przyjeżdż w gubernatora (w urzędzie gubernjalnym przy placu Katedralnym) p. Siergiejewskij, pełniący obowiązki wice-gubernatora.

— Dochód z zabawy. W wieczoru, urządzonego przez komitet rodzicielski na rzecz niezamożnych uczniów pierwszego gimnazjum wileńskiego otrzymanego dochodu 936 rb. 55 kop.; wydatki wynosiły 317 rb. 68 k. — czysty przeto dochód stanowi 617 rb. 87 kop.

Organizatorowie wieczoru składają podziękowanie wszystkim tym, którzy już to ofiarami, już to udziałem w koncercie i przedstawieniu przyłożyli się do zabawy.

— Kary prasowe. Na mocy przepisów obowiązujących, na pisma, wychodzące w obrębie general-gubernatorstwa wileńskiego, od dn. 2 października 1906 r., do 31 grudnia 1907 r., na ogół karom pieniężnym podległy następujące pisma: w Wilnie — dwa rosyjskie na sumę 400 rb., dwa litewskie — 300 rb. i jedno polskie — 75 rb. W

zultatu się przyczynili. szlemy serdeczne—Bóg zapłać!

Witebsk. Witebsk. gub. Wiedomości ogłaszają, że poszukuje się dla witebskiego gimnazjum męskiego nauczyciel gimnastyki, który umiałby organizować zabawy dla dzieci. Pensja 250 rb. rocznie, zajęcia dwie godziny dziennie.

### Z KRÓLESTWA.

Wybory do Rady Państwa. W d. 7 lutego n. st. we wszystkich miastach gubernialnych Królestwa odbędą się zjazdy gubernjalne przedstawicieli ziemstwa, zamieszczonych na liście prawoborców do Rady Państwa.

Wybory ogólne odbędą się w tydzień później, t. j. d. 14 lutego n. st.

P. P. S. Niedawno odbył się zjazd lewicy Polskiej Partii Socjalistycznej. Jak wiadomo P. P. S. rozpadła się na dwie części: frakcja rewolucyjna pozostała przy dawnych hasłach programowych i przy dawnych zasadach faktycznych, opierających się na działalności „bojówek”, mających przygotować teren do ruchu zbrojnego; nie długo trwał żywot tej frakcji, zorganizowani robotnicy wypędzili dotychczasowych przewodników-inteligentów i utworzyli odrębną Polską Partję Robotniczą Socjalistyczną, której naczelnym wskazaniem stał się terror ekonomiczny. Ostatnie zabójstwa na tem tle są prawdopodobnie dziełem tej partji. Lewica P. P. S. natomiast dokonała ewolucji, którą stwierdzają ostatnie uchwały zjazdu. Obrady trwały dni 10—socjaliści są gadałkami. Doniosłość praktyczną posiadają te uchwały, gdyż zaznaczyły się zupełnym zerwaniem z dotychczasową taktyką i działalnością P. P. S. Więcej przedewszystkiem „partja, bez narażania się na wielkie a nieprodukcyjne straty, nie może i nie powinna podejmować się zadania technicznego przygotowania zbrojnej rewolucji; wszelkie pomysły jakiegokolwiek systematycznej pracy w tym kierunku byłyby tylko szczytem wśród mas szkodliwych złudzeń”. Partja wyrzeka się przeto „bojówek”, „oddziałów instrukcyjnych”, „konfiskat rządowych”, wszelkiego wogóle terroru politycznego i wszelkich sposobów walki orężnej z rządem i jego przedstawicielami. Jakkolwiek w uchwałach zjazdu niema mowy o potępieniu terroru ekonomicznego, przypuszczają jednak należy, że wobec wrzeczania się bomb, brauningów i nożów, t. j. narzędzi wogóle terroru, musi je odrzucać i w walce ekonomicznej.

Uległy również zmianom i zasady programowe: P. P. S. pozbywa się hasła niepodległości Polski, a na jego miejsce stawia „szeroką autonomję Polski, opartą na sejmie prawodawczym”. Jak wynika dalej z uchwał—stanowisko negatywne do Dumy teraz już rozwiało się; P. P. S. chętnie postąpiłaby postać, gdyby zdołała go wybrać.

Zmiana nadzwyczajna, jeśli przypomni sobie, że tak niedawno jeszcze pod lokale wyborcze podkładano bomby, że strzelano do tych, którzy brali udział w akcji wyborczej.

Zwrot, jaki się dokonał, w niezem już dziś przeszkadza P. P. S. do zlianca z Socjalną Demokracją Królestwa Polskiego i Litwy, zwrot ten z drugiej strony jest dowodem, że P. P. S. pozbyła się marzeń o kierownictwie całym społeczeństwem i że zamknąć powinna swoje szeregi tylko dla współpracowników doktryny socjalistycznej.

Bezczeszenie kościołów. W Warszawie od pewnego czasu, jak donosi „Słowo”, banda nieponiósł i rozkładających wyrostków uprawia systematyczne bezczeszenie kościołów. Niedzielną bandą ta wtarga raz do tej, raz do owej świątyni, miesza się z tłumem wiernych i intonuje pieśni narodowe—pozem wybuchają najohydliwszymi bluźnierstwami przeciwko wierze naszej i Kościołowi.

W sprawie uniwersytetu warszawskiego. W sprawie zamierzonego otwarcia od nowego roku szkolnego, t. j. w przyszłą jesień uniwersytetu warszawskiego, jeden z dziennikarzy warszawskich otrzymał od rektora uniwersytetu, profesora Karskiego, następującą informację: Oczekuje on powrotu kuratora okręgu naukowego z Petersburga, gdzie kwestja uniwersytetu ma być obecnie rozstrzygnięta. W kwestji skasowania w uniwersytecie katedr polskich, czego usilnie domaga się były profesor uniwersytetu warszawskiego, Kulakowski, wraz ze swymi sojusznikami, rektor wyjaśnia, że katedra literatury polskiej i lektury była ordynowana przez Ukaz Najwyższy, o skasowaniu więc tej katedry—nie może być żadnej mowy, co zaś do projektowanych katedr nauk słowiańskich, są one przewidziane przez ustawę uniwersytetu i wyznaczenia na nich kredytu będzie zależało od Dumy państwowej. Na zapytanie, czy również do uniwersytetu rządowego mogłyby powstać uniwersytet polski—rektor oznajmił, że rząd w tem nie będzie robił żadnej trudności, jak również i rząd uniwersytetu. Ma się rozumieć, dodał prof. Karski—uniwersytet prywatny polski mógłby istnieć tylko za własne fundusze, bo wątpliwe jest, aby rząd zgodził się wyznaczyć subwencje skarbowe odrazu dla dwóch uniwersytetów: państwowego i prywatnego.

Echa rewizji w fabryce Hantkiego. Zarezerwowanych podczas rewizji w fabryce Hantkiego wypuszczono na wolność 360 robotników. W zabudowaniach fabrycznych znajduje się jeszcze około 200 aresztowanych robotników, których badanie trwa w dalszym ciągu.

Zapisy s. p. Henryka Wilczkowskiego. W styczniu r. b. zmarł w Krakowie w wieku lat 66 s. p. Henryk Wilczkowski sędzia sądu okręgowego w Lublinie i pozostawił testament, w którym porobił zapisy na cele użyteczności publicznej w sumie 23,000 rb., z których 15,000 przypadnie lubelskiemu Tow. Dobroczynności.

Pozwolenie na przyjazd. Następujący misjonarze otrzymali pozwolenie na przyjazd do Królestwa Polskiego z Austrii z określeniem terminu do 2-ch miesięcy: ze zgrupowania o. o. franciszkańskiego ks. Hieronim Konopka i Franciszek Wojcik; ze zgrupowania o. o. łazarzów ks. Rossman i ze zgrupowania o. o. smartwychwstańców ks. Józef Górny.

### Z ZA KORDONU.

S. p. Stan. hr. Żółtowski. W Zakopanem d. 18 b. m. zmarł Stanisław hr. Żółtowski z Niechanowa w Księstwie Pozańskim. Zmarły był wnukiem Andrzeja hr. Zamojskiego.

Jako jeden z najczynniejszych działaczy społecznych położył wielkie zasługi dla kraju, między innymi wtedy, kiedy na stanowisku prezesa Towarzystwa rolniczego rządami swojemu ożywił tę instytucję tak, iż stała się ona dźwignią dla podniesienia rolnictwa wśród Wielkopolan. Oprócz tego przez czas dłuższy pełnił obowiązki prezesa rady nadzorczej banku ziemskiego.

### Z RÓŻNYCH STRON.

Pogrzeb kardynała Richarda. Pochowanie zwłok kardynała Richarda, pierwszego arcybiskupa, który zmarł we Francji po wprowadzeniu ustawy, rozdzielającej państwo z Kościołem—odbyło się z rozporządzenia władz kościelnych bez wszelkiej ostentacji. Jedyną osobą prostej trumny depewy, którą skromny karawan przywiózł przed wrota katedry Notre Dame, był czerwony płaszcz kardynałski. Wielka nawa kościoła również nie była ozdobiona żadną dekoracją. Po złożeniu trumny na katafalku, odbyły się egzekwie, a następnie znieśiono trumnę do sklepień katedralnych, do grobowców książąt Kościoła.

Wycieczka Polaków amerykańskich do Europy. Jeden z najpoczytniejszych tygodników polskich w Stanach Zjednoczonych „Rolnik”, wychodzący w Stevens Point, postanowił zorganizować gremjalną wycieczkę Polaków amerykańskich (około 300 osób) do Europy, w celu odwiedzenia, względnie poznania ojczyzny. Wycieczka, obliczona mniej więcej na 3 miesiące czasu, przez Niemcy uda się do Warszawy, skąd do Krakowa, z Galicji zaś do Rzymu. Koszt wraz z całym utrzymaniem i podróżą II klasy ma wynosić tylko 250 dolarów od osoby.

## Duma Państwowa.

Posiedzenie d. 22 stycznia 1908 r.

(T. A. P.)

(Dokończenie).

### Sprawa zwiększenia składu komisji.

Na porządku dziennym rozprawy nad wnioskiem 31 posłów o zwiększenie składu komisji: agrarnej, reform sądowych i oświatowej o jednego członka w każdej z liczby przedstawicieli gubernij syberyjskich.

Wniosek popiera Niekrasow, wskazując, że podczas wyborów większości komisji dumskich sybiracy byli nieobecni.

Rodzianko w imieniu związku 17 października jest za odrzuceniem wniosku, ponieważ przyjęcie go pogwałciłoby zasadę proporcjonalności, która była stosowana podczas wyborów do komisji. Sybiracy mogą zwrócić się do frakcji, do których należą, a członkowie frakcji ustąpią im miejsc.

Nowickij II mniema, że zwiększyć należy nie te komisje, o które proszą sybiracy, lecz komisję do spraw o pociągnięciu do odpowiedzialności sądowej Kolubakina. Czas upływa, komisja sprawy nie rozpatruje, a prezes jej, bar. Meyendorff, przerabia wywody prawne na jakieś formuły chemiczne. W ciągu tego czasu niektórzy posłowie zdążyli być w Ameryce i powrócili.

(Przewodniczący dzwoni. Nowickij mówi w dalszym ciągu, lecz z powodu hałasu słów jego nie słychać).

Przewodniczący: „Posła Nowickiego proszę, aby nie starał się przekrzywić mnie. (Oklaski, hałas. Dzwonek prezesa); jeśli pan chce złożyć wniosek o zwiększeniu składu jakiegokolwiek komisji, należy to uczynić w porządku przewidzianym, teraz zaś proszę mówić o wniosku sybiraków”.

Nowickij zwraca się do przewodniczącego: „Proszę mnie, posłowi, pozwolić być posłem”.

Przewodniczący do Nowickiego: „Proszę pana uprzejmie o niezwracanie się do mnie z prośbą, której nie mogę zaspokoić” (oklaski, śmiech, hałas).

Puryszkiewicz występuje przeciwko wnioskowi sybiraków, których separacyjne dążności, ujawnione we wniosku, powinny być stłumione w zarodku.

Charłamow znajduje, że związek 17 października nie jest wierny swej zasadzie, ponieważ zgodził się na zwiększenie komisji obrony państwowej.

Rozanow i Niekrasow popierają wniosek sybiraków.

Debaty wyzerpano; głosowaniem wniosek sybiraków odrzucono.

### Sprawa tajnych posiedzeń komisji obrony państwowej; skandal w Dumie.

Na porządku dziennym rozprawy nad wnioskiem prezesa komisji obrony państwowej o udaniu mu prawa zarządzania posiedzeń tajnych komisji.

Na mównicę wchodzi Gu c z k o w. Ze wszystkich foteli ku przeydium spieszą mówcy i zapisują się do głosu.

Złożono wniosek zamknięcia listy mówców; prezes stawia wniosek na głosowanie.

Bułat wskazuje na przedwczesność balotowania. Może być, że większość mówców po wysłuchaniu prezesa komisji, Gu cz k o w a, zreknie się głosu.

Mówców zapisało się 26. Wniosek idzie pod głosowanie; przeciwko wnioskowi głosuje 115 posłów. Wniosek odrzucono.

Gu c z k o w stwierdza, że przedstawiciele ministerjum wojny i marynarki wyrazili chęć i gotowość zakomunikowania komisji wszystkich niezbędnych dla niej szczegółów, w razie jeżeli komisja zagwarantuje zachowanie w tajemnicy udzielonych wiadomości.

Następnie Gu cz k o w przypomina praktykę tajnych posiedzeń zeszłej Dumy, kiedy wypadek z Żurabowem stał się własnością prasy zagranicznej, a b. poseł do Dumy Aleksandrij wygłosił w

Paryżu odczyt o tem posiedzeniu, i kiedy zakomunikował szczegółów o posiedzeniu komisji budżetowej, na którem minister spraw zagranicznych zakomunikował wiadomości poufne, ukazały się potem w prasie zagranicznej szczegółowe sprawozdania. Streszczając te wspomnienia, Gu cz k o w prosi o uwzględnienie wniosku o nadaniu mu prawa zarządzania posiedzeń tajnych. „Daleki jestem, mówi Gu cz k o w, od zamiaru motywowania tego wniosku komisji przypuszczeniem, że w Dumie są osoby, nie zasługujące na to, aby im powierzano tajemnice państwowe, lub partje polityczne, które jako anty-państwowe nie zasługują na zaufanie w tym względzie (Śmiech); raczej chęć powiedzieć, że tajemnica, powierzona 442 posłom Dumy, staje się mniej pewną od tajemnicy, powierzonej 30 członkom komisji. Dla powyższych powodów komisja prosi o pozwolenie zarządzania tajnych posiedzeń komisji obrony państwowej.”

Puryszkiewicz: „Zapisałem się do głosu w tej kwestji dwa razy, i dlatego przemawiając po raz pierwszy, będę zwykły; całkowicie popieram pogląd Gu cz k o w a. Nie mogę jednak być na tyle co on delikatnym, określając powody, zmuszające mnie do głosowania za koniecznością zarządzania posiedzeń tajnych w komisji do spraw obrony państwowej. Niema co rozwodzić się, że przedstawiciele ministerjum wojny i marynarki, zjawiając się w komisji, będą mówili o rzeczach poufnych. Gdyby był ministrem marynarki (śmiech) lub rosyjskim ministrem wojny (śmiech) i gdyby do takiej komisji, która mnie zaprosiła, wszedł poseł Milukow, toby... (Krzyki „precz... hałas...”) zapiał surdut na wszystkie guziki, podniosłby kolnier (hałas wzmaga się) i wyszedłbym ze zgrupowania komisji, wiedząc kim jest ten i jak się zwie, kto nie wchodzi do tej komisji. (Hałas wzmaga się, rozpoczyna się stukanie o pulpity).

Puryszkiewicz w zapiętym surducie z podniesionym kolnierem schodzi z mównicy i zatrzymując się między mównicą i swoim fotelem woła: „Milukow—szubrawie!” (hałas coraz większy). Puryszkiewicz, wskazując palcem na Milukowa, kilka razy powtarza: „Milukow—haład!” (Nadzwyczajny hałas, prezes dzwoni) Kiedy hałas nieco zmniejszył się.

Przewodniczący mówi: Proszę o spokój i porządek. Wobec takiego hałasu nie jestem w stanie przewodniczyć. Proszę nie zmuszać mnie do zarządzania przerwy. (Hałas ucicha). Posłowie Puryszkiewiczowi proponują, aby przesłali za to, co powiedział, jeśli zaś nie życzy Pan sobie tego, to wnoszę, ażeby wydalono pana na 10 posiedzeń. (Przebiegłe oklaski i krzyki: „brawo! brawo!”).

Puryszkiewicz: Z powodu, że pozwolili sobie jak tu mówią, na wyrażenie nieparlamentarne, cofam swoje słowo, powiedziane do całej Dumy, lecz twierdzę, że to słowo zaczyna się od litery pierwszej w nazwisku Milukowa. (Hałas i głosy: znów obelga, dzwonek prezesa).

Przewodniczący: Wobec tego, że poseł Puryszkiewicz pozwolił sobie ubliżyć jednemu z naszych kolegów (głosy na prawicy: on nie jest naszym kolegą) proponuję wydaleć Puryszkiewicza na 10 posiedzeń.

Puryszkiewicz z fotela: „Milukow tchórz, on może mnie wyzwać”.

Przewodniczący: Poseł Puryszkiewicz ma głos.

Puryszkiewicz: W jakiej kwestji, panie prezesie?

Przewodniczący: Skoro pan nie życzył sobie słuchać, nie jestem temu winien. Pragnie pan skorzystać z prawa głosu, czy nie?

Puryszkiewicz: Korzystam z prawa głosu, żeby powiedzieć przenośnie to, co miałem honor powiedzieć i chęć wyjść z sali na 10 posiedzeń (głosy „precz... precz!!!”) Proszę mi pozwolić skończyć — wyjść na 10 posiedzeń, lecz z przyjemnością plunę w twarz posłowi Milukowowi. (Niezwykły hałas, krzyki: precz, precz! Stukanie pulpity. Dzwonek przewodniczącego).

Przewodniczący: Uprzejmie proszę zwać swe miejsca i nie hałasować. Z powodu tego, że poseł Puryszkiewicz skorzystał z prawa głosu nie po to, żeby dać wyjaśnienie o swoim postępku i zamiast wytłómaczyć się z czynu przekrego, którego dopuścił się, powtórną dopuścił się tegoż, stawiam wniosek wydalenia Puryszkiewicza na 15 posiedzeń. (Głośne oklaski i krzyki: ma się rozumieć!) Dzwonek przewodniczącego). Przed głosowaniem zarządzono przerwę na 15 minut.

Posiedzenie wznowiono o g. 6 m. 2. Przewodniczący oświadcza, że z powodu zajęcia, rozprawy zawieszają, odbędą się one w piątek dn. 25 b. m. Prawica na sali nieobecna.

Przewodniczący odczytuje listę spraw, wyznaczonych na posiedzenie następne. Głosy w grupie umiarkowanych prawych: „czemu pawica nie przychodzi, jeśli wstrzymujemy się od głosowania, powinni o tem oświadczyć. Głosować trzeba w ich obecności”.

Prawi stopniowo zajmują swe miejsca, Puryszkiewicz przychodzi też. Prezes stawia na głosowanie wniosek wydalenia Puryszkiewicza na 15 posiedzeń.

Głosami wszystkich przeciwko niewielkiej liczbie prawych Duma przyjmuje wniosek.

Puryszkiewicz zbiera swoje papiery i opuszcza salę.

Interpelację w sprawie wileńskiego oddziału „ochrony” chciał pogrzebać w komisji interpelacyjnej prezes tej komisji, paździenikowiec Szubinskij, który już się wsławił żądaniem obstrzeżenia cenzury względem prasy i wyrażania opinii w prasie o działalności Dumy (patrz „Dzien. Wil.” Nr 10).

W sprawozdaniu z komisji interpelacyjnej czytamy w „Riecz”: „Prezes komisji, p. Szubinskij, zamierza widocznie użyć wszystkich środków, aby możliwie jak najdłużej powstrzymać wniesienie do Dumy interpelacji o wileńskim oddziale ochrony. Na początku posiedzenia prezes komisji zaproponował wniesienie na porządek dzienny Dumy omówienia kompetencji komisji, ponieważ funkcje komisji są jakoby nieokreślone. Po wyjaśnieniu przez Dumę funkcji komisji, kwestja ta miała być pojęć jeszcze do komisji, opracowującej regulamin Dumy. W ten sposób, gdyby wniosek Szubinskiego został przyjęty, interpelacja o wileńskim oddziale „ochrony” znalazłaby się w Dumie dopiero w przyszłym roku.

Makłakow w odpowiedzi Szubinskiemu wskazał, że zakres czynności komisji został określony w regulaminie i że dopóki regulamin obowiązuje, niema potrzeby powtórnie całą sprawę techniczną rozpatrywać. Wniosek Szubinskiego został odrzucony.

P. Szubinskij stawia wówczas nowe pytanie—czy komisja nie powinna byłaby zwrócić się do rządu prywatnie, czy fakt wymieniony w interpelacji rzeczywiście zaszedł i czemu zostały spowodowane postęпки ochrany. Makłakow, którego w tym wypadku poparł nawet W. Bobrinskij, oświadczył, że w takim razie sama interpelacja traci wszelkie znaczenie, bo byłoby dziwnem dowiadywać się prywatnie o tem, na co się zda odpowiedzi publicznej.

I ten wniosek Szubinskiego odrzucono, ale... obstrukcja przewodniczącego nie była bez rezultatów: komisja nie mogła przystąpić przez całe posiedzenie do rozpatrzenia treści interpelacji.

W komisji dla reformy sądowej postanowiono jednogłośnie zwiększyć etaty urzędnikom sądowym. Za tym wnioskiem głosowali nawet socjali demokraci.

## Rada Państwa.

Posiedzenie d. 23 b. m.

(T. A. P.)

Posiedzenie otwarto o g. 2 m. 30, pod przewodnictwem Akimowa. Obecni ministrowie spraw zagranicznych i finansów, główny zarządzający urzędami rolnymi, wice-minister Pokrowski i naczelnik głównego zarządu wojsk kozackich.

### Kondolencja.

Przewodniczący rozpoczyna mowę: „Wszystcy jesteśmy pod ciężkim wrażeniem tej okropnej zbrodni, którą w tych dniach popełniono w Lizbonie, gdzie J. K. M. don Carlos i następcą tronu padli ofiarą anarchistów. Komuż, jeśli nie nam podzielać boleści i smutku, którymi przejęta jest tak rodzina królewska, jak i obywatele Portugalji. Wszakże i wielka ziemia rosyjska od krańca do krańca wstrząśnięta została podobną zwierzęcą zbrodnią, gdy nasz najhumanitarniejszy, Największy Monarcha, Aleksander II, padł z rąk takich samych oszalałych do utraty rozumu morderców i obecnie, ku hańbie naszej, już trzeci rok przeżywamy wstrząśnienia wskutek czynów i bezprzykładnego okrucieństwa anarchistów. Na naszym też ojczystym gruncie wyrosły te potwory moralne, które oklaskami powitały wieść o zamachu na życie naszego znakomitego kolegi, gen. admirała Dubasowa. Wobec tego wzywam wysokie zgromadzenie, by wyraziło najżywsze z głębi serca współczucie królewskiemu domowi i portugalskiemu narodowi z powodu nieszczęścia i głębokie oburzenie z powodu zbrodni. Sądę, że Rada Państwa upoważni mnie do wyrażenia naszych uczuć posłowi portugalskiemu.

Głosy: Prosimy. Na wezwanie przewodniczącego wszyscy uczcili pamięć króla przez powstanie.

Pahlen proponuje wysłać telegram bezpośrednio do króla portugalskiego. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Minister spraw zagranicznych przyłącza się do uczuć Izby.

### Sprawy formalne.

Obwieszono o wyborze przez ziemstwo riazzańskie Draszusowa. Bar. Delingshansenowi udzielono 3 tygodniowego urlopu.

## Z ROSJI.

Posel francuski, Bompard, wyjechał już z Petersburga. Wyjazd ten, jak utrzymuje „Kraj”, jest w związku z artykułami „Grażdania”, zarcującymi posłowi zbytnią sympatją dla lewicy.

Głód, szkorbut i cholera. W gubernii saratowskiej w powiatach nowowieskim i buzułuckim na gruncie złego odżywiania się powstał szkorbut, który szerzy się epidemicznie.

Pomimo, że gub. saratowska została ogłoszona za bezpieczną od cholery, w gubernij cholera nie została przytłumiona. Niedawno gubernialny Zarząd ziemski zawiadomił oddział lekarski, że dn. 14 (27) stycznia wysłano oddział medyczny do powiatu nowowieńskiego z powodu pojawienia się cholery.

Towarzystwo reform finansowych podało powtórnie swoje statuty do ulegalizowania. Założycielami Towarzystwa są M. Fiodorow, Struwe, Ozierow, Kutler, Szipow i inni. Celem Towarzystwa jest dążenie do zaprowadzenia ładu oszczędności w finansach państwowych.

Sensację w Moskwie wywołało aresztowanie bogatych fabrykantów, braci Armandów, pod zarzutem zorganizowania strajku w dzień sądu nad frakcją socjalno-demokratyczną i całego szeregu innych strajków.

Pierwsza sprawa prasowa z udziałem sędziów przysięgłych rozpoznawana będzie w Petersburgu d. 14 (27) lutego przeciwko redaktorowi „Rusi” Kramalejowi i współpracownikowi Amfiteatrowowi za satyrę p. t. „Jezus i burżuj”. Prokuratura dopatrywała się w artykule obrazy religii i bluźnierstwa.

## Telegramy.

Agencji Petersburskiej. Dnia 23 stycznia (5 lutego).

### Sprawa o kapitulację Portu-Artura.

Petersburg. Prokurator wojenny, streszczając w swej mowie rezultaty śledztwa sądowego, twierdził, że głównym sprawcą poddania twierdzy jest gen. Stessel, pomocnikiem jego w tej sprawie—gen. Fok, współdziałaczem—gen. Reis i że wszyscy trzej z mocy art. 251-ego księgi 22 kodeksu ustaw wojskowych zasługują na karę śmierci. Okoliczności łagodzące prokurator wyznajduje tylko dla Stessla i Foka. Co do gen. Smirnowa, prokurator znajdując, że jego beczyność spowodowała specjalnie ważne skutki. Dn. 23 b. m. znacznie swoje przemówienie obrońca Stessla.

### Poseł do Rady państwa.

Petersburg. Na posła do Rady państwa od handlu i przemysłu wybrano przedstawiciela moskiewskiej giełdy ogólnej. Michała, syna Łuki Losiewa.

### Nowi posłowie.

Petersburg. Jego Cesarskiej Mości miał zaszczyt przedstawić swoje listy uwierzytelniające chiński poseł nadzwyczajny Sain-Tu, oraz listy, odwołujące jego poprzednika, b. posła chińskiego Chuwej-Tu.

Paryż. Pogłoski o mianowaniu admirała Toucharda ambasadorem w Petersburgu potwierdzają się.

### Totalizator.

Moskwa. Rada miejska postanowiła starać się o zamknięcie totalizatora.

### Zaburzenia agrarne.

Swiażsk. Podczas zaszyłch na tle agrarnym nieporozumień w Podberezu zabito jednego i zraniono 4 włościan. Gubernator był obecny na miejscu 4 dni i osobiście dokonał śledztwa. Ludność wydała podżegaczy. Aresztowano 64 ludzi.

### Z kroniki anarchji.

Sewastopol. W nocy nieznanego napastnicy zranili sztydwadca składów twierdzy.

Tula. W nocy na ul. Griazewskiej zabity został stójkowy. Aresztowano dwóch zabójców.

### Zjazd przemysłowców naftowych.

Baku. Na zebraniu przemysłowców naftowych dn. 22 b. m. rozważano kwestje: osad robotniczych, dróg podjazdowych i budowy mieszkań przez poszczególne firmy.

### Delegacja austriacka.

Wiedeń. Komisja do spraw zagranicznych delegacji austriackiej przyjęła budżet ministerjum spraw zagranicznych.

### Prawo niemieckie o związkach.

Berlin. Komisja parlamentu przy rozpatrywaniu projektu do prawa o związkach przyjęła art. 2, według którego statuty związków i listy członków składane są odpowiednim władzom policyjnym. Do art. wprowadzono poprawki, z których pierwsza—wyższe władze administracyjne mogą, jako wyjątek od prawda ogólnego, zezwalać na składanie statutu nie w języku niemieckim i druga:—prawo rzeszy o związkach nie rozciąga się na grupy osób, łączących się na pewien czas celem przygotowania wyborów do instytucji społecznych.

### Echa królobójstwa w Lizbonie.

Paryż. Senat po mowie Pichon'a uchwalił wyrażenie oburzenia z powodu zabójstwa króla portugalskiego.

Tryest. Czterdziestu młodych ludzi urządziło manifestację przed konsulem portugalskim, wnosząc okrzyki anarchizacyjne. Czterech aresztowano.

Rzym. W magistracie zaszyły burzliwe rozprawy z powodu wysłania przez mera telegramu do Lizbony z wyrazami współczucia. Dwóch członków magistratu—socjalistów protestowało w imieniu socjalistów i republikanów.

Monarchiści i socjaliści obrzucali się wzajemnie słowami obelżywymi.

W parlamencie przewodniczącym zakomunikował, że za pośrednictwem ministerjum spraw zagranicznych wyraził już współczucie rodzinie królewskiej zaprzysiężonego narodu portugalskiego. Prezes ministrów, Giolitti, oświadczył, że łączy się ze słowami przewodniczącego. Republikanin, Quissa, powiedział, że zgodnie ze zwyczajami parlamentarnymi kondolencje zawsze składa się przedstawicielstwu dotkniętych nieszczęściem narodów zaprzysiężonych, obecnie, kiedy przedstawicielstwo narodu Portugalji jest pod uciskiem, uważa za stosowne pozdrowić naród portugalski. Giolitti energicznie pro-

testuje przeciwko wtrącaniu się do spraw wewnętrznych obcego mocarstwa. W senacie przewodniczący też wyraził kondolencję z powodu nieszczęścia w Lizbonie.

**Petersburg.** Cesarz rozkazał przywdziać żałobę z powodu śmierci króla portugalskiego.

**Gabinet portugalski.**

Lizbona. Gabinet uformowano ostatecznie, zamiast poprzednio wymienionych ministrów mianowano; ministrem skarbu — Espregueira, wojny — Tellasa i robot publicznych — Magaljas. Fereira, Magaljas i Castilio są niezależni pod względem politycznych przekonań. Telles i Espregueira — postępowcy.

**Echa wojny rosyjsko-japońskiej.**

London. W izbie gmin Ransimon odpowiadał na interpelację w sprawie powództwa wynagrodzenia za zatopione i uszkodzone okręty brytyjskie podczas wojny japońsko-rosyjskiej. Pomimo kilkakrotnych przedstawień rządu brytyjskiego o parostaku „Nicht Komador”, rząd rosyjski dotąd jeszcze nie wyraził zgody na przekazanie tej sprawy sądowi rozjemczemu. Rząd brytyjski oczekuje także odpowiedzi w sprawie parostatków „Kalchas” i „Malacca”. Na drugą interpelację mówca odpowiedział, że straże konsularne w Achwazie tymczasowo wzmocnione zostały o 2 oficerów i 20 szeregowców wyłącznie dla obrony poddanych brytyjskich i ich majątku. Zarządzenie to, ani ze strony rządu perskiego, ani innych rządów protestu nie wywołało.

**Pożar na statku.**

Halifaks. Na statku angielskim „Stoutberg”, płynącym z Antwerpii wyruchnął pożar. Parostatek „Simry” wyratował 35 osób. Przedtem 15 ludzi próbowało ratować się na łódce ratunkowej, łódka wywróciła się i wszyscy zatonęli.

**Komisja graniczna.**

Urmja. Na skutek rady bar. Czerkasowa, komisarze tureccy przestali komisarzom perskim memoriał z tłumaczeniem swego punktu widzenia, chcąc pobudzić Persów do przystąpienia do rozważania spraw.

Se w a s t o p o l. Skazanemu na śmierć

szeregowcowi Goglidze, zamieniono karę śmierci na roboty ciężkie bezterminowe.

**Lódź.** Spłonęła suszarnia apretury Herdtiga. Straty wynoszą około 200,000 rb.

**Otrzymane wieczorem.**

**Skarga na wybory Łosiewa.**

Petersburg (Tel. własny). Wybory Łosiewa na posła do Rady Państwa od handlu i przemysłu będą przez wyborców zaskarżone w drodze kasacyjnej.

**Szipow ministrem handlu.**

Petersburg. Ministrem handlu i przemysłu mianowany został Szipow.

**Posel francuski w Rosji.**

Petersburg. Nastąpiła zgoda na propozycję rządu francuskiego o mianowaniu posłem francuskim w Petersburgu wice-admirała Touchard.

**Uniwersytet tomski.**

Petersburg. Na naradzie oddziału szkół przemysłowych przy ministerjum oświaty postanowiono wznowić zajęcia w uniwersytecie tomskim.

**Konwencja brukselska.**

Petersburg. W ministerjum spraw zagranicznych podpisano między Turcją i Rosją umowę dodatkową do aktu przyłączenia się do konwencji brukselskiej. Rosja wyraziła zgodę na zachowanie w Szwecji istniejącego cel na cukier rosyjski na szwedzkich rynkach wewnętrznych. Rosji pozostawiono wolność co do oceny szwedzkiego cukru.

**Echa królobójstwa w Lizbonie.**

Wiedeń. Żrana wyjechało specjalne poselstwo od Cesarza w celu wzięcia udziału w ceremonjach pogrzebowych króla i następcy tronu.

**Katastrofa na morzu.**

Glückstadt. Statek rosyjski „Newa” z transportem mrożonej łosiny około Hamburga uderzył o kamienie około brzegów Elby. Stan statku groźny, wysłano statki pomocnicze.

**Izby robotnicze.**

Berlin. Ogłoszono zgłoszony do Rady związkowej projekt do prawa o izbach robotniczych. Organizacja izb

zgodnie z projektem ma na celu zjednoczenie pracodawców i robotników dla wspólnej pracy. Projekt zawiera zasadę łączenia grup według zawodów. Izby winny współdziałać z instytucjami państwowymi w sprawie odpoczynku świątecznego i innych środków obrony pracy. Izby mają prawo zwracać się z projektami do administracji, władz społecznych, korporacji i organów przedstawicielstwa narodowego. Izby mogą funkcjonować w charakterze organów rozjemczych w sporach robotników z pracodawcami.

**Reformy w Macedonii.**

London. W izbie gmin na interpelację z powodu przedstawień angielskich o Macedonii, Grey oświadczył, że rząd zwrócił się do mocarstw z tem, iż bezpieczeństwo w Macedonii powinno być powierzone lotnej kolonii żandarmerji pod dowództwem oficerów cudzoziemców z handlowymi pełnomocnictwami. Wniosek o wzmocnieniu żandarmerji złożono już sułtanowi.

**Ceny targowe w Wilnie.**

Siano za pud 40—43, słoma 30—32, owies 100—105, koniczyna 57—60, żyto 116—124, jęczmień 100—110, groch 100—110, kartofle bezkwa 640—720, marchew ośmiana 120—180, buraki 90—150, brukiew kopa 80—120, pietruszka 80—150, cebula pud 110—115, śmietana kwarta 29—31, twaróg 15—20, jaja kopa 160—180, masło solone pud 1400—1480, masło niesolone 1800—2020, kaczki żywe sztuka 75—90, kury żywe 90—150, gęsi żywe 190—250, gęsi bite 100—200, zające 75—100, prosięta żywe 80—120, prosięta bite 100—190, wieprze żywe pud 500—590, wieprze bite 525—680, grzyby suszone funt 75—80, miód 26—27, jabłka pud 190—220.

**CENY ZBOŻA (T. A. P.)**

(w kopiejkach za pud).

Petersburg, środa 23/1 1908.

Berlin.	Pszenica	stałe	166 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
	Żyto	"	161
	Owies	"	130
		mocne	130

Odesa.	Pszenica odeska „ulka”	stałe	132
	Żyto	"	113
	Owies	"	82
	Jęczmień	"	93
	Kukurydza stara	"	81
	nowa	"	79
Ryga. Usp. ospałe.	Pszenica	140—144	
	Żyto	129—130	
	Owies niesusz. rosyjski	87—88	
	wysoki	—	
	Jęczmień rosyjski carycyn.	—	
	Siemię lniane nasienne	144—145	

Wtorek 22/1 1908.

**London (ceny sprzedających).**

Pszenica azow-czarnom na mies.	140—144
następny	129—130
Jęczmień odesk-nikołajew. na m.	87—88
następny	—
Owies libawski	106 <sup>3</sup> / <sub>8</sub>
Siemię lniane „Calcutta”	96
	195 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>

**New-York.**

Pszenica ozima zaraz	mocne	119 <sup>1</sup> / <sub>8</sub>
Kukurydza na mies. następ.	"	87 <sup>3</sup> / <sub>8</sub>

**Królewiec.**

Pszenica rosyjska pstra	128	129 <sup>1</sup> / <sub>8</sub>
Żyto rosyjskie	81 <sup>3</sup> / <sub>8</sub>	83 <sup>3</sup> / <sub>8</sub>
Owies biały zwyczajny	97	101 <sup>3</sup> / <sub>8</sub>
Jęczmień karmowy	155 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	159 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Siemię lniane 95%	84 <sup>3</sup> / <sub>8</sub>	85 <sup>3</sup> / <sub>8</sub>
Otrębie pszenne średnie	125 <sup>1</sup> / <sub>8</sub>	125 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Groch Wiktorja	—	—

**CENY ZBOŻA I MASŁA W LIBAWIE.**

(Notowanie Domu Handlowego „J. Jacuński w Libawie”).

Owies kurlandzki wysoki	89—90
średni	86—8
Otręby pszenne średnie	1.06—9
Groch wysoki	1.03—5
karmowy	—
Pieluska	—
Wyka	90—
Lniane siemię litewskie	1.45
Siano koniczynowe	—
Jaj dziesiątek	—30
Miodu funt	—25
Makuchy słonecznikowe	—90
Grzyby suszone	—80
Śmietana	—15
Twaróg	—5

Z a f u n t Rb. kop.

Masło eksportowe I klasy	40—43
II	36—38
śmietankowe	—45
kuchenne	—35

**Kursa giełdowe.**

Notowania Wileńsk. Banku Handlowego  
Dnia 23 stycznia (5 lutego).

Wileńskiego Banku Ziemskiego: 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>%  
Listy zastawne 75,75; Akcje 429—; Pożyczki Premjowe: I-aza 348, II-ga —, III-cia —, 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% Renta 76,50; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% Pożyczka zewnętrzna 95,25.

**GIEŁDA. (T. H. A. P.)**

Petersburg. Zamknięcie giełdy dn. 23.I 1908

Uspokojenie dla wart. dywidend. ospałe, dla hipotecznych zwykłowe, dla lokacyjnych mocne, dla premjów ospałe.

London 3 mies.	czeki	95,62 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Berlin 3 mies.	46,17 czeki	46,70
czeki		38,01
4% Renta państwowa		76 <sup>3</sup> / <sub>8</sub>
5% Pożyczka wewn. 1905 I em.		96 <sup>3</sup> / <sub>8</sub>
II em.		96 <sup>3</sup> / <sub>8</sub>
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % " ros. państw. 1905.		94 <sup>3</sup> / <sub>8</sub>
1906.		94 <sup>3</sup> / <sub>8</sub>
5% Oblig. skarbu państwa		100 <sup>3</sup> / <sub>8</sub>
4% Listy zastawne b. szlach.		73
4% Listy banku włościańsk.		72 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
5% Poż. premj. I 1864.		348
5% " II 1866.		268 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
5% " III szlach.		226
3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % Listy zast. b. szlach.		717 <sup>3</sup> / <sub>8</sub>
3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % Skonw. obl. (zam. t. wzaj. kr.)		75
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % Oblig. Petersb. tow. kred.		80 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % " Kijow.		—
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % " Moskiew.		—
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % " Moskiew.		—
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % " Moskiew.		76
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % " Tulsk.		74 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % " Tulsk.		77 <sup>3</sup> / <sub>8</sub>
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % " Tulsk.		76
Akcje b. Pryw. handl. Petersb.		—
Północnego		—
Handl. Warsz.		—
Ryckiego		—
Ziemsk. Wileńsk.		431
Petersb.-Tul.		300
Bakińsk. Tow. natlowego		—

Zamiast herbaty lub kawy powagi lekarskie zalecają pijac

**Czyste KAKAO Holenderskie BENS DORP'a.**

Napój zdrowy, pożywny i tani.  
— Do nabycia wszędzie. —



Przedstawiciel na Wilno: Leon Z. Braudo w Mińsku

**SFINKS**

MIESIĘCZNIK LITERACKO-ARTYST. I NAUKOWY wychodzi w Warszawie w drugiej połowie każdego miesiąca od stycznia r. b. w rozmiarach 8 do 10 arkuszy druku (128—160) stron dużej osemki

pod redakcją **WŁ. BUKOWIŃSKIEGO**, przy współudziale najbliższym Edw. Abramowskiego, Ign. Chrzanowskiego, St. Kalinowskiego, M. Kreczmarę, J. Lorentowicza, Ign. Matuzewskiego i Stef. Zeromskiego i przy współpracownictwie najwybitniejszych polskich sił pisarskich.

**Sfinks** będzie niezależnym, wolnym od zabarwień i tendencji partyjnych organem naszych sił twórczych, badawczych i analitycznych. Będzie on dążył do uzewnętrznienia i odbicia najistotniejszej treści duszy współczesnej. Rozszerzenie widnokręgu umysłowego inteligencji naszej, pogłębienie uczuć, wzmocnienie wrażliwości estetycznej, rozbudzenie strun drzemających na dnie duszy wielu, i wydobycie z nich dźwięków szlachetnych, oto najogólniej wyrażone cele, do których **Sfinks** zmierza, oto hasła, z któremi pracę swą zaczyna.

Prenumerata **Sfinksa** wynosi w Warszawie: rocznie rub. 7, półrocznie rub. 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, kwartalnie rub. 2. Poczta: rocznie rub. 8, półrocznie 4, kwartalnie 2. W Krakowie (u Gebethnera i Sp.) rocznie koron 20, kwartalnie koron 5; pocztą zagranicą 24 franki rocznie, 12 półrocznie, 6 kwartalnie.

Całoroczni prenumeratorki, nadsyłający przedpłatę zgóry wprost do administracji **Sfinksa** (Miodowa 15), otrzymać mogą, jako premjum bezpłatne, dzieło E. Abramowskiego p. t. „Dusza i ciało”, albo do wyboru dwie z wymienionych książek: G. d'Annunzio, „Sen poranku wiosennego”, A. France „Clio”, A. de Lassus „Sztuka w Egipcie”, Fr. Nietzsche „R. Wagner w Bayreuth”, Wł. Perzyński „Poezja”, A. Rauber „O miłości”, J. Ruskin „Malarstwo i poezja”, J. Ruskin „Sceny i podróże”. Na przesyłkę premjów dołączać trzeba kop. 25.

Przedpłatę przyjmuje, wydaje premja, wysyła na żądanie prospekty szczegółowe Administracja **Sfinksa** (Miodowa 15, telefon 75-31) otwarta w dni powszednie od 11 do 2 i od 4 do 6.

**MLECZARNIA HURCZYŃA**  
Wielka 53 (róg Szklanej) filja Prosp. S-to Jerski 9

Mleko, śmietanka, Śmietana, Mleko śmietankowe, Masło stołowe, Masło solone.  
Sery. 10 2461 3

**Księgarnia Józefa Zawadzkiego w Wilnie**  
poleca:

**Szlakiem Legjonów** z pamiętników generała Derydęgo Chłapowskiego. Z portretem. Tom I. Cena 1 rb. 20 kop. Tom II. Cena 1 rb.

**Wojna 1830—1831**  
Cena 1 rb.

WAG. W. ZEOT. MEDALEM W PARYŻU.

**ARRAGO** ZESWEJ SKUTECZNOŚCI NA WYNIŚCZENIE ODCISKÓW LESZNO IZ NASŁADOWNICW.

Zwracać uwagę na markę ochronną „GLADIATOR”. 30 2006 21

**„Nie spieszcie się!”**

Zanim wybieracie się za kupnem, lub wysyłacie zamówienie dla siebie i dla swojej rodziny, obowiązkiem jest zażądać pełną kolekcję prób naszych najmodniejszych i najnowszych materiałów na męskie garnitury. Mając naszą kolekcję prób, ma każden sposobność przekonać się w drobi i trwałości materjału i wybrać to, co się podoba. Ceny hurtowo-fabryczne! Całą kolekcję prób wysyłamy wszystkim po otrzymaniu 45 k. przekazem pocztowym, lub markami pocztowymi. Zamówienia prosimy adresować: Towarzystwo „Manufaktura” Łódź, pocztowa skrzynka Nr 25.

5 2506 1

**„Aux quatre saisons” PRACOWNIA sukien i kostjumów damskich**

przyjmuje obstalunki, w jej zakres wchodzi. Dla zapewnienia Szanownym Klientom jak najlepszego ich wykonania, zostały sprowadzone z pierwszorzędnych warszawskich firm uzdolnione pracownice.

Adres: Botaniczna, 5 mieszkania 3.

**Do wydzierżawienia 3 folwarki**

w majątku „WIELKI OLZEW” (gub. wileńska od 11 kwietnia 1908 roku przestrzeni **7, 6 i 4 włoki** — graniczące jeden z drugim, o kilka wiorst od Lidy; paszy i siana dużo, wydzierżawienie folwarki można razem lub oddzielnie. Dla zasięgnięcia informacji o warunkach i dla ożerzenia folwarków zgłosić się należy do dworu w majątku Olzewie — 9 wiorst od stacji kolei Połeskiej „Lida”. 2 2502 2

**Miljony pieniądze.**

Dlatego też wysyłamy wszystkim najnowszy nasz ilustrowany cennik na 1908 rok na gotowe damskie i męskie ubrania i bieliznę, modnych manufakturnych towarów i t. d.

**darmo.**

Niniejszy cennik jest niezbędnym w każdym domu.

Zamówienia prosimy adresować: Fabryka Towarzystwa „Jakor” Łódź.

5 2504 1

**OGŁOSZENIA DROBNE.**

**Zaraz potrzebny pokój** z umeblowaniem i osobnem wejściem, blisko Teatru Miejskiego. Oferty dla G. S. „Dziennik Wileński”, Dominkańska 17. 4 2518 1

**Kobieta**, posiadająca 1000 rb., może z wyrobioną klientelą. Oferty składać: Biuro ogłoszeń Skarżyskiego, Tatarska 12, dla O. B. 2 2495 2

**Domy** trzy do sprzedania, w Kuprjaniszkach za 6500 r., z dochodem rocznym 600 rb. Wiadomości: ul. Nieświeska, Parfimowicz, dom własny. 5 2423 4

**Fortepjan** sprzedaje się. Obejrzać i warunki: ulica Wielka, magazyn p. Piotra Gruczewskiego. 6 2439 4

**Ważne dla Rzymk.-Katol. Duchowieństwa.**

**W pracowni** J. Stefańskiego wykonuje się: Sutanny, Rzymskie suknie, Pałedrony, Surduty, Futra i Burki. Robota staranna, ceny umiarkowane. Wielka Nr. 15, 2 d. za kościołem Ś-go Jana. 3 2376 3

**Z pracowni** ubiorów męskich J. Stefańskiego otrzymał małym bardzo starannie wykończoną Rzymską suknię, za co dziękuję. Proboszcz parafji Charkow, ks. Czajewski. 3 2377 3

**Pracownia** ubiorów męskich J. Stefańskiego Wielka ulica Nr 15. Przyjmuje wszelkie obstalunki, wchodzące w zakres ubrań męskich, tak z własnych, jak i powierzonych materiałów. Wykończenie staranne. 3 2375 3

**Księgarnia Józefa Zawadzkiego w Wilnie**  
poleca ostatnie nowości, otrzymane na skład:

Balficki A.: Dla ludzi. Powieść. (Luźne karty współczesnego rękopisu). Kraków . . . . . 1-80

Baranowski M.: Pedagogika do użytku seminarjów nauczycielskich i nauczycieli szkół ludowych. Wydanie szste. Kraków . . . . . 1-05

Belza S.: W dolinach krwi. Wydanie II powiększone. Warszawa . . . . . 1-—

Biblioteczka młodzieży szkolnej:

Nr I. Żółt i makolągwa. Powiastka. Wł. Anczyc. Warszawa . . . . . —05

Nr II. Moi koledzy. E. Amicis. Przekład M. Konopnickiej . . . . . —10

Nr III. Mały patriota z Padwy. Mała wideta lombardzka o sardyńskim dobozysku. Przekład M. Konopnickiej . . . . . —06

Kaucjonowane 1-go rzędu  
**Wileńskie Biuro Komisowe W. Tromszczyński i S-ka.**  
Wilno, ulica Wielka (Zamkowa) Nr 4. — Telefon Nr 50.  
posiada we własnych składach przy ul. Monasterskiej (Piwna) Nr 7, Tel. Nr 708.  
1) Cukier rozmaitych gatunków — fabryki „Gniewań” 2) Papier — fabryki „Skina” W-nego Wołodkowicza. 3) Filtry — pasteryzatory Maille (Paryż).

**SKŁAD MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH Towarzystwa „SIERP”**  
Mińsk Litewski.  
52 641 47  
poleca.



Mlocarnie i maneże typu Elworthy i Claytona. Sieczkarnie, siekacze, srótowniki Bentala. Siewniki rzutowe, Plugi 1 i 2 skibowe oraz wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze. CENY NAJNIŻSZE.

**MASŁO**

solone z lata, wszelkie ilości, po cenach stałych i komisowych kupuje

**Warszawskie Ziemiańskie Tow. Mleczarskie**  
Warszawa, Aleje Jerozolimskie 23.

Kupno masła na umowy roczne, stałe i komisowo.

Dostawa maszyn i przyrządów mleczarskich.

5 2448 4